

Sherwood przy magistracie

Wszyscy znamy opowieść o Robin Hoodzie, wyjętym spod prawa baniecie, który wraz z kompanami zamieszkiwał w lesie Sherwood.

To tam po dziś dzień rośnie drzewo o nazwie Major Oak. Prawie 1000 letni dąb szypułkowy nazywany jest też drzewem Robin Hooda, gdyż według legendy właśnie tam mieściła się jego kryjówka.

Co łączy tę opowieść z Gliwicami? Otóż, w 1998 roku z drzewa pobrano szczepki z za-

miarem wysłania sadzonek do niektórych miast na świecie.

Za sprawą burmistrza miasta Doncaster Maureen Edgar, w czerwcu 2000 roku drzewko trafiło do Gliwic.

- Był to dar Doncaster dla bliźniaczego miasta, jakim są Gliwice. W tym czasie oba miasta



blisko ze sobą współpracowały - mówi rzecznik prezydenta miasta **Małgorzata Jarzębowska**

- Jest to dąbczak, będący genetyczną repliką starego dębu z lasu Sherwood w Nottingham, czyli słynnego dębu Robin Hooda - potwierdza rzecznik prezydenta Gliwic.

Oryginał ma prawie 1000 lat waży 23 tony, obwód jego pnia liczy 10 metrów, a rozpiętość gałęzi dochodzi do 28 metrów. Czy kopia jest w stanie mu dorównać?

- Może się zdarzyć tak, że kopia w znacznym stopniu przewyższy oryginał, nie ma tu jakieś reguły, wszystko zależy

od tego w jakich warunkach będzie ona rosła - wyjaśnia nam **Robert Małek** inspektor ds. Zieleni i Lasów Miejskiego Zarządu Usług Komunalnych w Gliwicach.

Wracając do legendy, Major Oak, według opinii specjalistów istniał już w czasach Robin Hooda, ale był za młody by pełnić funkcję kryjówki.

- Z tego co wiadomo, w tamtych czasach, dąb mógł mieć około 200 lat, więc zakładając, że na chwilę obecną ma on średnicę około trzech metrów, jest raczej mało prawd-

podobne, by ktokolwiek mógł mieć tam swoją kryjówkę - wyjaśnia Robert Małek z MZUK.

Niezależnie ile prawdy jest w legendzie, warto przespacerować się na skwer Doncaster i na własne oczy zobaczyć potomka sławnego dębu, przecież tak niewiele miejsc może pochwalić się podobnym okazem.

Łukasz Gawin

Ten materiał zobaczysz w TV



www.24gliwice.tv



Na skwerze Doncaster, w pobliżu wejścia do Urzędu Miejskiego znajdziemy tabliczkę upamiętniającą postać Robin Hooda



Dąb Major Oak rośnie do dzisiaj w lesie Sherwood

Fot. Łukasz Gawin

R E K L A M A

FILIPIŃSKIE UZDRAWIANIE ZAWSZE BĘDZIE TAJEMNICĄ UZDROWICIEL Z FILIPIN

W Gliwicach i okolicach przyjmuje filipiński uzdrowiciel. Przyszło wiele osób, dla których był on ostatnią deską ratunku. Czy jest skuteczny? Na czym polega to uzdrawianie? Skąd wywodzą się te metody leczenia? – to najczęstsze pytania chorych i cierpiących.

Psychochirurgia nazywa się kontrowersyjnie zabiegami wykonywanymi przez uzdrowicieli (tzw. healerów) w ramach szeroko pojętej lokalnej tradycji leczniczej. Są to operacje na ludzkim ciele, zazwyczaj przeprowadzane gołymi rękami. Healerzy podczas swoich praktyk nie stosują żadnych środków znieczulających. Zabiegi (masaż uzdrawiający) polegają na energetycznym wzmocnieniu chorych organów i tkanek, wzmocnieniu systemu odpornościowego organizmu. Oczyszczają organizm z toksyn. Mają wszechstronne działanie regenerujące organizm.

Ciało fizyczne a farmakologia

Medycyna oficjalna jest bezradna wobec wielu chorób ponieważ lekarstwa mają jedynie wpływ na ciało fizyczne a przyczyna choroby może tkwić w dalekich partiach rozrzedzonych. Na przykład uzdrawianie mentalne ma wpływ na ciało mentalne a uzdrawianie praniczne na ciało eteryczne i astralne. Podczas uzdrawiania mistycznego energia życia przenika wszystkie ciała z wyjątkiem fizycznego, usuwając w ten sposób przyczynę choroby. Uzdrowiciele mistyczni twierdzą, że przyczyną chorób są natury niematerialnej i dlatego leczą wszystkie choroby.

CLAVER PALITAYAN PE – filipiński uzdrowiciel i jego niezwykły dar uzdrawiania poprzez dłonie! Claver Palitayan Pe jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania. Długoletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement Inc. i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze

znanej i szanowanej na Filipinach rodziny uzdrowicieli i zielarzy. Jego nazwisko i moc uzdrawiania znane są w całej Europie. Historia healerów filipińskich sięga czasów starożytnych. Moc uzdrawiania przekazywana w rodzinach uzdrowicieli z pokolenia na pokolenie uzupełniana jest wieloletnią nauką w klasztorach i szkołach. Filipiński uzdrowiciel działa na cały organizm. Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne pacjenta, udrażnia kanały energetyczne i je oczyszcza. Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u tysięcy ludzi rozwój najcięższych chorób.

Efektowność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie. Doświadczenie uzdrowiciela, jego ręce niejednokrotnie pomogły w: chorobach nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, epilepsji, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miastodżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, chorobach migdałków i zębów, cystach, guzach piersi, chorobach kobiecych oraz wielu innych schorzeniach. Usuwa on chore tkanki i guzy. Uzdrowiciel stosuje również zabiegi refleksologiczne, które immunologicznie oddziałują na schorowane i wycieńczone chorobą ciało.

Na czym polega jego działanie?

Pan Claver Palitayan Pe jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk. Ogromna charyzma, modlitwa oraz medytacja sprawiają, że terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości. Emanuje z niego potężna uzdrawiająca siła. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest bardzo pomocna w uzdrawianiu. Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowiciela – zawsze może osiągnąć pomoc. Efektowność uzdrowień po-

twierdzą wyrazi wdzięczności osób z krajów Europy Zachodniej i Polski, które straciły wiarę w leczenie metodami farmakologicznymi.

Przykładem uzdrowienia jest:

– **Pani Ewelina z Oświęcimia**. Cierpiałam na dolegliwości kobiece. Odczuwałam tak silne bóle, że nie mogłam chodzić, ale lekarz wykonał USG i stwierdził, że wszystko jest w porządku. Dlatego, gdy tylko przeczytałam w gazecie ogłoszenie o uzdrowicielu, poszłam sprawdzić czy może mi pomóc. Po dwóch wizytach u niego bóle ustąpiły – z kolei 48-letnia Janina z okolic Krakowa zapewniła, że dzięki wizytom u uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych. Nie bolały, ale rosły. Gdy pierwszy raz obejrzał je lekarz miały 7 centymetrów. Trzy miesiące później urosły o 3 centymetry. Wtedy, nie mówiąc nic lekarzowi, poszłam na kilka wizyt do uzdrowiciela. W czasie ich trwania poczułam dziwne ciepło. Po dwóch miesiącach po mięśniakach pozostały tylko blizny. – u **Pani Grażyny z Krakowa** po dwóch wizytach zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach.

– **u Pani Ireny z Gdańska** – po 3 wizytach wchłonął się guz piersi, który przeznaczony był do operacji

– **Pan Kazimierz z Łodzi** – Poczujęm się jak nowonrodzony! Odczułem przytyły energii po wizycie u Claver Palitayan Pe. Po dwóch wizytach zniknęły mi dolegliwości prostaty, które męczyły mnie od ponad dwóch lat. Jestem mu ogromnie wdzięczny!

– **Pan Janusz z Krakowa** – po trzech wizytach u uzdrowiciela ustąpiły mi bóle kręgosłupa i zakończył się problem z prostatą.

– **Pani Julia z Warszawy** – Guz nowotworowy na głowie trzustki i maksymalnie pół roku życia – tak brzmiała diagnoza lekarska. Jedyńm ratunkiem dla mnie okazał się Pan Claver, gdyż dzięki jego zabiegom energetycznym żyję już piąty rok, a guza nie ma.

– **Pan Zenon z Katowic** – od kilkunastu lat miałem narośl na szyi, która zaczęła się powiększać. Każde przeziębienie powiększa-

ło narośl – tzw. guzek. Podczas zabiegów u Claver czułem ogromne ciepło i poczułem się bardzo śpiący. Byłem bardzo zmęczony. Przespałem 16 godzin a jak się obudziłem, zobaczyłem, że narośl zniknęła. Zastanawiałem się jak to możliwe, przecież w ręce nie miał skalpela, nie leciała krew a guzek jednak zniknął. To po prostu cud!

– **Pani Sylwia** – całe życie bolała mnie bardzo głowa, miałam stany migrenowe i w pewnym momencie dopadła mnie depresja lekowa i nerwica. Wszystko mnie denerwowało i drażniło. Nie umiałam sobie z tym poradzić. Leczyłam się i wzięłam większość leków dostępnych w farmakologii ale nic nie pomagało. Dopiero po wizycie u Pana Claver wyciszyłam się, ustąpiły stany depresyjne i przestała boleć mnie głowa. Dziel bardzo mu dziękuję i zachęcam innych ludzi do skorzystania z usług uzdrowiciela. Jest bardzo pomocny.

– Stwardnienie rozsiane to mój problem od 5 lat – mówi Grzegorz z Nowego Sącza. Mój świat się zawalił, kiedy dowiedziałem się, że jest to choroba nieuleczalna i bardzo szybko postępuje. Ostatnią deską ratunku był Pan Claver. Po czterech wizytach choroba cofnęła się i czuję się lepiej. Wierzę, że jeszcze życie przede mną. Na pewno skorzystam jeszcze z zabiegów.

Te przykłady to tylko znikomy procent ludzi, którym udało się pomóc w cofnięciu lub całkowitym wyleczeniu. Cieszą się oni dobrym zdrowiem i nie ukrywają, że zawdzięczają to skromnej osobie Clavera.

„Chociaż medycyna akademicka poczyniła wielkie postępy, to ciągle pewne obszary ludzkiego wnętrza są niezbadane. Nie wszystko można zbadać empirycznie. Moje ręce podczas zabiegów zachowują się jak bieguny elektryczne. Powodują kontrolowany przepływ energii przez organizm pacjenta”



Przyjazd uzdrowiciela do Polski to kolejna nadzieja dla setek chorych i cierpiących ludzi, którym medycyna „odmówiła” możliwości wyleczenia.

Przyjmujemy:

• 5 września Katowice
• 6 września Rybnik

• 7 września GLIWICE

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godz. 8.00-13.00 i 15.00-20.00 pod nr tel. 506 536 270, 784 609 208